WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXII. Kraków, sobota 11 lutego 1939 Nr. 42

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Rząd republikański walczy nadal o wolność Hiszpanii

Walencja 11. 2. (R) Rozgłośnia w Walencji nadała komunikat oficjalny rządu republiki. Komunikat ten zawiera oświadczenie premiera Negrina treści następującej: Działalność armii katalońskiej została zakończona i rząd, udając się do Hiszpanii nie zajętej przez nieprzyjaciela, wyznacza Madryt jako swą siedzibę urzędową. Pomimo wszelkich napotkanych trudności, rząd zdecydowany jest bronić aż do ostatniej chwili zasad wolności narodowej.

Następnie Negrin wzywa do jedności wszystkich Hiszpanów i podkreśla, że cel walki ustalony został na ostatnim posiedzeniu Kortezów.

W poniedziałek zbiera się komitet eviański

Londyn, 11. 2. (L) Plenum komitetu eviańskiego w sprawie uchodźców żydowskich z Niemiec zbierze się w Londynie w poniedziałek pod przewodnictwem lorda Wintertona. Rozpatrzy ono plan, doręczony przez rząd niemiecki w zeszłym tygodniu dyrektorowi biura londyńskiego dr Rublee. Ostatnie posiedzenie plenarne komitetu odbyło się w sierpniu ub. r.

W niedzielę wieczorem zbierze się prezydium komitetu w celu wstępnego omówienia planu niemieckiego i przygotowania odpowiednich wniosków na plenum. Plan rządu niemieckiego składać się ma z trzech części, zawierających propozycje niemieckie, dotyczące: 1) organizacji, jaka stworzona ma być dla ewakuacji uchodźców, 2) opieki nad przyszłymi uchodźcami, którzy chwilowo jeszcze pozostają w Niemczech oraz 3) propozycje niemieckie co do sposobu załatwienia spraw majątkowych uchodźców.

350 tysięcy Żydów osiedli się na roli w ciągu 3-ch lat

Ryga, 11. 2. PAT. Do Rygi przybył jeden z dyrektorów żydowskiego towarzystwa skupu ziemi w Palestynie „Keren Kajemet" M. Ezrachi, który oświadczył dziennikarzom, że plan osiedlenia Żydów w Palestynie, opracowany przez to towarzystwo, przewiduje możliwość osadzenia na roli około 350 tysięcy Żydów w ciągu 3 lat. Około pół miliona znalazło by ponadto zatrudnienie w charakterze robotników rolnych lub miejskich. W ostatnich latach wrzenie, panujące w Palestynie ogromnie utrudniło i zahamowało akcję „Keren Kajemet", mimo to towarzystwo nie zaniechało realizacji swego planu i nawet w r. ub. nabyło tysiące hektarów.

Tragedia emigrantów żydowskich

Czerniowce, 11. 2. PAT. W porcie Konstancy popełniło samobójstwo dwóch młodych Żydów: Walstein i Friedman, którzy przybyli tu przed niedawnym czasem w nadziei dostania się na jeden z okrętów, jadących do Palestyny, co im się jednak nie udało.

Ponieważ w ostatnim czasie do Konstancy przyjeżdżają całe grupy młodych Żydów, pragnących przemycić się do Palestyny, gmina żydowska Konstancy ogłosiła komunikat, wskazujący na bezcelowość i niebezpieczeństwa takich zamiarów.

Turcja zbroi się

Stambuł, 11. 2. (N) Jak podaje tygodnik „Ankara", wielkie zgromadzenie narodowe uchwaliło ostatnio dodatkowy kredyt w sumie 1 miliona funtów tureckich na obronę państwa. Kredyt ten zostanie dołączony do kredytów, uchwalonych w roku ubiegłym na ten sam przedmiot w wysokości 125.000 funtów. Pieniądze powyższe są przeznaczone głównie na dozbrojenie. Odnośna ustawa upoważnia ministra obrony narodowej do zaciągnięcia zobowiązań kosztem wspomnianych kredytów po 12.500.000 funtów rocznie. W ten sposób kredyty będą rozłożone na przeciąg 10 lat, przy czym cała suma zostanie wydatkowana w miarę potrzeb.

—oo—

Wszystkie domy w Stambule na szaro

Stambuł, 11. 2. PAT. Rada miejska Stambułu uchwaliła, że w mieście tym wszystkie domy mają być pomalowane na szaro. Decyzja ta znajduje się w związku z planem obrony powietrznej państwa.

Wielka rada faszystowska czci pamięć papieża

Rzym, 11. 2. PAT. Zebrana pod przewodnictwem Mussoliniego wielka rada faszystowska przyjęła wczoraj następującą rezolucję: Wielka rada faszystowska składa pełen czci hołd pamięci papieża Piusa 11-go, który prgnął pojednania pomiędzy kościołem a państwem włoskim — olbrzymiego wydarzenia, które po 60 latach daremnych prób rozwiązało za pomocą traktatu laterańskiego sprawę rzymską i ustaliło po przez konkordat stosunki współpracy pomiędzy państwem a kościołem dla zachowania jedności faszystowskiej i katolickiej narodu włoskiego.

Wielka rada, która na znak żałoby odroczyła swe zebranie, zbierze się ponownie 15 lutego.

Premier Spaak godzi się już na dymisję dra Martensa

Bruksela 11. 2. (R) Premier Spaak, któremu król polecił szukać wraz z innymi osobistościami najbardziej pokojowego rozwiązania sprawy dr Martensa, odbył wczoraj konferencje najpierw z ministrami katolickimi i flamadzkimi, a następnie przyjął przewodniczącego prawicy flamandzkiej ministra stanu van Cauvelaert. Jak się zdaje, premier Spaak, który pierwotnie był przeciwny ustąpieniu dr Martensa, dążyć będzie do tego, by rozmówcy jego przyłączyli się do rozwiązania, polegającego na dymsiji nowego akademika. Jednakże wielu członków flamadzkiej akademii medycyny, popartych przez kierownicze osobistości flamadzkie, dało do poznania iż zdecydowani są ustąpić z akademii, jeżeli dr Martens opuści ich zgromadzenie.

Dotychczas nie można wyprowadzić żadnych wniosków z wczorajszych rozmów premiera Spaaka, który w dniu dzisiejszym od będzie konferencje z delegatami liberałów.

Pomoc świata cywilizowanego dla uchodźców hiszpańskich

Londyn, 11. 2. (L) Rząd brytyjski przeznaczył dalszych 40 tys. funtów na rzecz międzynarodowej komisji pomocy dzieciom uchodźców w Hiszpanii. Gdyby jednak 1 marca okazało się, że zachodzi potrzeba większych funduszów, rząd brytyjski gotów jest wyasygnować dodatkowe 40 tys. funtów. Ponieważ W. Brytania wpłaciła już przed tym 40 tys. funtów na ten cel, przeto ogólna suma, jaką rząd brytyjski przeznaczyłby na pomoc dzieciom hiszpańskim, wynosiłaby 120 tys. funtów.

Powyższa komisja udzieliła pomocy dzieciom hiszpańskim w Katalonii, w południowej strefie republikańskiej oraz tym, które schroniły się na terytorium Francji. Obecnie zakres prac tej komisji został rozszerzony i obejmuje nie tylko dzieci, ale również dorosłych uchodźców i rannych kombatantów. Fundusze przeznaczone są przede wszystkim na zakup żywności oraz opatrunków i środków leczniczych. Komisja w dalszym ciągu rozwija swoją działalność w Barcelonie ze względu na potrzebę pomocy dla dzieci.

Stany Zjednoczone wysłały dotychczas dla dzieci hiszpańskich zboże, wartości 37 tys. funtów, przyrzekając w ciągu najbliższych 6 miesięcy dalsze wysyłki zboża ogólnej wartości 60 tys. funtów. Inne kraje, w tej liczbie Belgia, Holandia, Norwegia i Szwecja, wydały dotychczas na ten cel przeszło 100 tys. funtów.

Tragiczny epilog wielkiego lotu

Berlin 11. 2. (M) Niemiecki lotnik por. Pulkowsky, znajdujący się w drodze powrotnej z Australii zginął wczoraj po południu w czasie dokonywania lotu pokazowego w Madras (Indie). Towarzyszący mu w charakterze gościa Hindus poniósł również śmierć. Przyczyna katastrofy jest dotychczas nieznana.

Por. Pulkowsky wraz z ppor. Jennet — który nie uczestniczył w locie pokazowym w Madras — odbyli dalekodystansowy lot do Australii na sportowym samolocie „Arado 79" ustanawiając nowy rekord długodystansowy na trasie Bengazi (Afryka północna) —Gaja (Indie). Lot ten odbywał się nad czterema częściami świata, początkowo do Australii następnie zaś przez Manilę, Sumatrę, Bangkok, Kalkutę do Madrasu.

Wywóz materiału wojennego ze Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 11. 2. (R) Ogłoszono tu dane statystyczne, według których w miesiącu styczniu udzielono w Stanach Zjednoczonych zezwoleń na wywóz materiału wojennego na sumę 6,2 milionów dolarów. Główną pozycję, wyrażającą się sumą 4,4 milionów dol. stanowi wywóz samolotów do Anglii, do Francji wywiezio no materiału wojennego za 1,2 miln. dol. a samolotów za pół miliona dol.

Po zajęciu Hainan

Paryż, 11. 2. PAT. Cała prasa dzisiejsza poświęca wiele miejsca zajęciu przez wojska japońskie wyspy Hainan, podkreślając znaczenie tego wydarzenia również i dla interesów W. Brytanii. Niektóre dzienniki łączą tę sprawę z wypadkami na Morzu Śródziemnym, jak zajęcie Minorki przez wojska gen. Franco i dopatrują się zgodnej akcji trzech państw — sygnatariuszy paktu antykominternowskiego, t. j. Włoch, Niemiec i Japonii.

—oo—

Organizacja turystyki na Olimpiadę

Ryga, 11. 2. (N) Wyłoniona przez ostatnią konferencję turystyczną państw bałtyckich komisja opracowała statut stałego komitetu turystycznego, który uzgadniać będzie wspólne dla trzech państw sprawy, związane z turystyką, a w szczególności zagadnienia masowego przejazdu turystów, udających się na Olimpiadę do Helsinek w roku 1940.

Kardynałowie amerykańscy wyjeżdżają do Rzymu

Nowy Jork 11. 2. PAT. Kardynał Mundelein, spędzający obecnie urlop na Florydzie udał się natychmiast na wieść o śmierci papieża pociągiem do Nowego Jorku, skąd jutro odpłynie statkiem do Włoch.

Kardynał Dougherty, arcybiskup Filadelfii przygotowuje się również do wyjazdu do Rzymu. Zachodzi natomiast wątpliwość, czy kardynał O'Connell arcybiskup Bostonu będzie się mógł udać do Rzymu, gdyż od dłuższego czasu jest obłożnie chory.

—oo—

Strajkujące sklepy arabskie będą przymusowo zamykane

Jerozolima 11. 2. PAT. Dowódca wojsk brytyjskich w Jerozolimie podał do wiadomości, że w razie strajku sklepów arabskich, będą one następnych dni zamykane przymusowo.

W Tulkarem postrzelono policjanta arabskiego. W związku z tym wydany został niezwłocznie zakaz opuszczania mieszkań.

Komisarz Syrii u muftiego Libanu

Bejrut, 11. 2. (R) Wysoki komisarz Syrii Puaux złożył wczoraj wizytę muftiemu republiki Libanu Mohammedowi Tufik Khaled. Podczas tej wizyty mufti zwrócił się do wysokiego komisarza z przemówieniem, w którym wyraził życzenie rozwoju stosunków z Francją i konsolidacji ich w duchu wzajemnego poszanowania.

W odpowiedzi Puaux podkreślił, że zasady religii mahometańskiej zbliżają Islam do Francji zdecydowanej bronić wielkich zasad sprawiedliwości i prawa.

—oo—

Goebbels przeciw intelektualistom

Berlin 11. 2. PAT. W „Voelkischer Beobachter" ukazał się artykuł ministra propagandy min. Goebbelsa skierowany przeciwko t. zw. intelektualistom, zajmującym wrogie lub obojętne stanowisko wobec narodowego socjalizmu.

—oo—

Największy niemiecki okręt wojenny

Hamburg, 11. 2. (N) We wtorek spuszczony zostanie na wodę w stoczni Blohm J. Voss największy niemiecki okręt wojenny o wyporności 35 tys. ton. Wyposażenie okrętu stanowi 8 dział 38-centymetrowych i 12 dział 15-centymetrowych. Długość okrętu wynosi 241,5 m, a szerokość 36 m. zanurzenie 7,9 m. Drugi siostrzany okręt stoi jeszcze w stoczni.

—oo—

W centrum Hagi plaga włamań

Haga, 11. 2. (R) Do serii kradzieży, popełnionych przez niewykrytych dotychczas złodziei w sklepach jubilerskich w Hadze, przybyła jeszcze jedna kradzież, dokonana w samym centrum miasta, w wielkim sklepie jubilerskim, gdzie skradziono klejnotów i innych kosztowności za przeszło 10 tysięcy guldenów. Amsterdamski dziennik „De Telegraaf" ostro krytykuje policję haską, której nie udało się wykryć żadnej z ostatnich wielkich kradzieży, dokonanych w sklepach jubilerskich.

—oo—

Czystka w Komsomole

Moskwa, 11. 2. PAT. W rezultacie nowej czystki, przeprowadsonej w organizacjach Komsomołu (związkach młodzieży komunistycznej), na podstawie decyzji centralnego komitetu Komsomołu ZSRR usunięto ze stanowiska jednego z redaktorów „Komsomolskiej Prawdy" Malibaszewa, a sekretarzowi redakcji Grynbergowi udzielono nagany. Poza tym usunięto ze stanowiska redaktora gazety „Młodoj Stalinec" Wolfensona.

W komsomolskiej organizacji Gruzji usunięto ze stanowiska drugiego sekretarza komitetu tyfliskiego Bagdasarowa.

Nieprzytomne ataki prasy niemieckiej na zmarłego papieża

Berlin, 11. 2. (A) Cała prasa niemiecka poświęca mało miejsca śmierci papieża. Większość dzienników ograniczyła się jedynie do dania życiorysu i omówienia polityki zmarłego. Inne natomiast dzienniki zwłaszcza „Nachtausgabe“, „Angriff“ i „Völkischer Beobachter“ zamieściły artykuły redakcyjne, które zawierały niedopuszczalne wprost ataki na zmarłego Papieża. „Nachtausgabe“ pisze, że „Pius XI nie zdobył się nigdy na obiektywne lub nawet neutralne ustosunkowanie się do narodowego - socjalizmu“. Szczególnie ostro pismo niemieckie wypomina zmarłemu papieżowi założenie Akcji Katolickiej, która „była używana przez kościół do celów politycznych“.

[redacted]

Artykuł zamieszczony w „Völkischer Beobachter“ zawiera wprost niedopuszczalne i nie nadające się do zamieszczenia zwroty, uwłaczające pamięci Zmarłego. Warto zaznaczyć, że pismo to udziela rady kolegium kardynalskiemu, by wyciągnęło wnioski z niepowodzeń ostatniego dziesięciolecia działalności zmarłego papieża.

Gen. Franco zwrócił się do gen. Miaji z propozycją porozumienia

Londyn, 11. 2. (A) W kołach politycznych panuje optymistyczny pogląd, że wysiłkom dyplomacji angielskiej i francuskiej uda się doprowadzić do zakończenia wojny domowej w Hiszpanii. Liczą się tu z możliwością, że generał Franco zgodzi się na wyjazd rządu republikańskiego na angielskim krążowniku, coby faktycznie oznaczało kapitulację rządu walenckiego. Wszystko jest obecnie zależne od wyników narady premiera Negrina z generałem Miają. Generał Franco zwrócił się do generała Miaji z osobistą propozycją porozumienia i wzajemnej współpracy. Miaja na tę propozycję jeszcze nie odpowiedział. Trzeba zaznaczyć, że przed powstaniem, gen. Franco pozostawał w zażyłych stosunkach z gen. Miają.

Rząd polski uzna rząd gen. Franco

Warszawa, 11. 2. (A) W najbliższych dniach oczekiwane jest oficjalne uznanie rządu gen. Franco przez rząd polski. Obecnie nieoficjalnym przedstawicielem rządu hiszpańskiego w Warszawie jest p. Serral. Równocześnie z rządem polskim uznają rząd generała Franco de jure również rządy Rumunii, Jugosławii, Szwajcarii i Holandii.

Kandydaci na papieża

Citta del Vaticano. 11. 2. PAT. Biura techniczne Watykanu zajęte są już przygotowaniami do conclave, które rozpocznie się mniej więcej za 15 dni, tak, aby kardynałowie, którzy w liczbie 62 dokonać mają wyboru papieża, mieli gotowe apartamenty. Przed rozpoczęciem conclave kardynałowie udawać się będą codziennie do Watykanu, aby uczestniczyć w uroczystościach w kaplicy sykstyńskiej i w kongregacji, rezydować będą wszakże każdy w swoim mieszkaniu. Następnego dnia po otwarciu conclave w kaplicy sykstyńskiej rozpoczną się głosowania, które powtarzać się będą 4 razy dziennie: dwa rzy w godzinach rannych i dwa razy po południu. Kardynał, który wybrany zostanie papieżem, musi uzyskać dwie trzecie głosów.

„Messagero“ wymieni następujące kandydatury kardynałów: Pacelli, Tedeschini, Saloffiet i Maglione, a poza tym Ascalesi, Nasalli, Rocca, Dalla, Costa, Piazza i Boelto.

Angielski przyjaciel Polski przyjeżdża z odczytem

Warszawa 11. 2. (A) W najbliższych dniach przybywa do Polski lord Derwent prezes towarzystwa angielsko - polskiego w Londynie znany poeta i publicysta, autor dzieł o malarstwie muzycznym. Lord Derwent wygłosi w Warszawie odczyt o „akwarelistach angielskich“. Odczyt ten będzie powtórzony w Krakowie dnia 22 bm.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 11. 2. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 137, Żyrardów 66.5, Węgiel 37.75, Ostrowieckie 76.5, Cukier 37, Starachowice 58.75, Lilpop 96, Modrzejów 21.25. — Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 90 w seriach 95, II em. 91 w seriach 96, 4 proc. dolarowa 43.75, 5 proc. konwersyjna 71.25, 4½ proc. wewnętrzna 66⅝, 4 proc. konsolidacyjna 68. Tendencja niejednolita.

Sześciokrotne powiększenie handlu polsko-sowieckiego

przewiduje umowa polsko-sowiecka

Warszawa 11. 2. (A) Jak donoszą z Moskwy, rokowania handlowe między polską delegacją gospodarczą a komisariatem dla handlu zagranicznego doprowadziły do całkowitego porozumienia. W najbliższych dniach należy się spodziewać podpisania układu handlowego.

Zawarte porozumienie reguluje wzajemną wymianę w ciągu jednego roku i przewiduje automatyczne przedłużenie, o ile jedna ze stron układu nie wypowie. Układ oparty jest na zasadzie rozrachunku clearingowego i klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Przewiduje on wymianę towarową w wysokości 150 milj. złotych po obu stronach. Eksport polski składać się będzie w jednej trzeciej z węgla a w jednej trzeciej z wyrobów włókienniczych i maszyn dla przemysłu włókienniczego. Resztę stanowić będą inne wyroby przemysłowe.

Importować będzie Polska z Rosji rudę manganową, bawełnę, tytoń, futra i td.

W stosunku do dotychczasowych umów między Polską a Sowietami oznacza obecny układ niemal sześciokrotne powiększenie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zawody FIS -- otwarte

Zakopane 11. 2. Dziś o godzinie 11.50 zgodnie z programem nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów międzynarodowych FIS. Uroczystość odbyła się na stadionie sportowym na Krokwi w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który po przemówieniu min. Bobkowskiego i prezesa Międzynarodowej federacji (FIS) ogłosił zawody FIS jako otwarte.

Uroczystość zakończyła się defiladą zawodników przed lożą P. Prezydenta R. P.

Premier grecki złoży wizytę w Białogrodzie

Białogród, 11. 2. PAT. W dniach 17 i 18 lutego premier grecki Metaxas w przejeździe do Bukaresztu na sesję stałej rady porozumienia bałkańskiego złoży wizytę w Białogrodzie.

—oo—

Rokowania Francji z rządem gen. Franco



Specjalny delegat rządu francuskiego do rokowań z rządem gen. Franco — sen. Leon Berard składa na Quai d'Orsay sprawozdanie ministrowi Bonnet z przebiegu przeprowadzonych przezeń rozmów — w Burgos.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 11. 2. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakopanem temperatura wynosiła plus 1 stopień. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 10 cm. Śnieg mokry.

Morskie Oko: temperatura minus 1 stopień. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 22 cm.

Kasprowy Wierch: temperatura minus 3 stopnie. Pochmurno. Mglisto Wysokość pokrywy śnieżnej 70 cm. Śnieg.

Dolina Chochoowska: temperatura minus 1 stopień. Pochmurno. Śnieg.

Hala Gąsienicowa: temperatura minus 1 stopień. Pochmurno. Wysokość pokrywy śnieżnej 36 cm. Śnieg.

„Nie chcemy, żeby „führer" był naszym cenzorem!"

Czy Adolf Hitler wystąpi przeciwko wydawcom amerykańskim?

Nowy Jork, w lutym (PIL) Świat wydawniczy Stanów Zjednoczonych ma teraz wielką sensację. Oto poważny dom wydawniczy w New Yorku pn. „Stackpole Sons" ogłosił niedawno we wszystkich pismach amerykańskich, że z końcem lutego wyda „Mein Kampf" Adolfa Hitlera bez autoryzacji, a przypadające na rzecz autora tantjemy za prawo przekładu — przeznacza

na rzecz emigrantów niemieckich.

Swoje postępowanie firma amerykańska tłumaczy tym, że swego czasu — podobnie zresztą jak w Anglii i Francji — Hitler pozwolił przełożyć jedynie trzecią część swego dzieła stając się w ten sposób cenzorem Ameryki. Uczynił to zresztą z powodów politycznych, nie chcąc wywołać poza Niemcami niepotrzebnych zadrażnień.

— Obecnie — pisze amerykański wydawca — sytuacja się zmieniła. Po aneksji Austrii i Sudetów, obywatele ameryakńscy muszą wiedzieć dokładnie

do czego zmierza kanclerz Rzeszy

i dlatego skrócony „Mein Kampf" musi zniknąć z półek księgarskich.

Miejsce jego zajmie teraz kompletne wydanie (800 stron druku) „ewangelii" współczesnych Niemiec, choćby

za cenę procesu z wydawcą Hitlera, Franzem Eherem w Monachium.

„Tego domaga się opinia amerykańska — chcemy wiedzieć co myśli Hitler i do czego zmierza i

nie chcemy, żeby fuehrer był naszym cenzorem".

kończy wydawca.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że w sprawę tę wmieszał się niespodziewanie wydawca skróconego wydania „Mein Kampf" — „Houghton Mifflin Co." który jeszcze w 1933 roku nabył od Hitlera prawa autorskie na angielski przekład w USA. Książka ta

bardzo słabo szła

do chwili Anschlussu. Od tego czasu sprzedano ponad 15.000 egzemplarzy. Widząc niebezpieczeństwo dla swych interesów, legalny wydawca „Mein Kampfu" ogłosił, że sam przystępuje do wydania pełnego książki Hitlera. — Firma „Stackpole Sons" nie dała jednak za wygraną. Oto jej prawnicy stwierdzili, że na terenie Ameryki Płn. prawa

autorskie Hitlera nie są chronione

przez konwencję gdyż w chwili rejestarcji książki w roku 1925 Hitler był bezpaństwowcem i figurował w Copyright Office w Waszyngtonie jako „Staatenloser Deutsche", książka jego jest więc t. zw. public domain i autoryzacja jest w ogóle zbyteczna.

Prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej o „pasożytach i pośrednikach"

Gdynia 11. 2. (d) Streszczenie przemówienia gen. Kwaśniewskiego wygłoszonego na akademii w sali kina „Polonia".

Prezes zarządu gł. L. M. i Kol. gen. Kwaśniewski na wstępie swego przemówienia przypomina zebranym uroczystość jaka odbyła się w styczniu ubiegłego roku w Holandii w Vlissingen — poświęcenia, chrztu i wodowania okrętu „Orzeł".

Mówca podkreślił jak wielkie wrażenie zrobił na Holendrach wysiłek społeczeństwa polskiego, zrzeszonego w Lidze Morskiej i Kolonialnej dążącego solidarnie do umcnienia potęgi Polski na morzu.

Gen Kwaśniewski podkreślając dalej znaczenie dnia dzisiejszego, a mianowicie przybycie do pierwszego portu wojennego Rzeczypospolitej okrętu podwodnego 'Orzeł' dorocznego święta marynarki wojennej i 19-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza złożył marynarce wojennej życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju.

Gen. Kwaśniewski mówił dalej o obowiązkach jakie ciążą na obywatelach Rzplitej w związku z umocnieniem potęgi państwa polskiego. Obok przygotowań państwa do obrony, obok żelaza i pługa — zawód kupca, handel, unarodowienie handlu musi stać się hasłem narodu polskiego. Jeżeli zyski z rozwoju państwa mają przypadać rodzonym synom tej ziemi a nie żywiołom obcym, pośrednikom i pasożytom trzeba bez fałszywego wstydu brać się za handel, stawać za ladą, składową brać się za warsztaty choćby najskromniejsze bo tylko, tak od nic znaczącego detalu, który tu i ówdzie jest w ręku polskim, dojdziemy do przemożnego hurtu, który jak wiadomo dziś pozostaje wśród kroć w rękach niepolskich.

Głęboka żałoba Francji

Paryż, 11. 2. (T) Cały Paryż jest w dalszym ciągu pod głębokim wrażeniem zgonu papieża. Przed nuncjaturą papieską, w której kondolencje złożył również ambasador R. P., przewijają się bezustannie tłumy najwybitniejszych przedstawicieli elity społecznej i intelektualnej Francji oraz szerokich sfer ludności Paryża. Wszystkie koła i czynniki polityczne i społeczne bez względu na wyznanie i poglądy polityczne akcentują swój głęboki żal z powodu zgonu papieża i składają hołd jego pamięci.

Płochliwe kapitały obce w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork 11. 2. PAT. Federal Reserve Board oblicza ilość krótkoterminowych kapitałów zagranicznych, które — w poszukiwaniu pewności — schroniły się do Stanów Zjednoczonych, — na niewiele więcej niż 1 mild. dol. Obliczenia te wywołały wielkie zainteresowanie, albowiem nie zgadzają się z liczbami, wysuwanymi przez inne źródła, m. in. również i Skarb. Według tych innych źródeł, suma płochliwych obcych kapitałów, które się schroniły w USA jest kilkakrotnie wyższa i sięga 7 mild. dol.

Jeżeli chodzi o obliczenia Federal Reserve Board, oceniają one ogólny przypływ kapitałów z zagranicy do Stanów Zjednoczonych, w okresie od r. 1934, na 4.200 miln. dol. Z ogólnej tej sumy przypada 1,5 mild. dol. na spłatę długów obcych krajów i obywateli wobec Stanów Zjednoczonych, 1,2 mild. dol. na zakupy przez obcych kapitalistów amerykańskich papierów wartościowych, wreszcie 1,5 mild. dol. na wkłady obce w bankach amerykańskich. W skład tej ostatniej pozycji wchodzą również kapitały płochliwe, jednak nie wyczerpują one jej w całości, gdyż pewne kwoty zostały ulokowane na rachunkach amerykańskich w sposób bardziej trwały.

Dyplomatyczny nacisk czy krok wojenny?

Zwrotny punkt w walce o Pacyfik

Rola wysepki Guam

NOWY JORK, w styczniu

Prasa doniosła ostatnio o zamiarze Stanów Zjednoczonych ufortyfikowania wyspy Guam, jedynej posiadłości amerykańskiej w archipelagu wysp Mariańskich. Jest to mała wyspa (544 km. kw.) znajdująca się na ogromnej odległości (ponad 10.000 mil) od Ameryki a wreszcie w bezpośrednim sąsiedztwie z pozostałymi wyspami archipelagu Mariańskiego, stanowiącego posiadłość mandatową Japonii. Do Ameryki należy od roku 1898 (po wojnie amerykańsko - hiszpańskiej) i w ostatnich czasach służyła za stację dla samolotów kursujących między Ameryką i Dalekim Wschodem Azji. Amerykański sztab generalny jeszcze w roku 1919 wystąpił z wnioskiem jej ufortyfikowania, ale Protokół Waszyngtoński Dziewięciu Mocarstw, zawarty w roku 1922 wstrzymał realizację tego planu, uchwalając zakaz fortyfikowania wysp Mariańskich, Karolińskich i Marszalskich.

Stanowisko Kongresu

Wiadomość o ponownym zaktualizowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych projektu ufortyfikowania wyspy w ramach wykonania wielkiego planu zbrojeniowego prezydenta Roosevelta, wywołała dużą konsternację w Japonii i ożywione komentarze w prasie zachodniej. Na razie rząd nie wniósł do Kongresu formalnego projektu ufortyfikowania wyspy, a tylko zażądał kredytów na budowę hangarów i baraków. Przytym jednak przedstawiciel marynarki wojennej poinformował członków komisji kongresowej o możliwościach przekształcenia wyspy w pierwszorzędną bazę morską.

Ponieważ wnioski wymagające dodatkowych kredytów rozpatrywane są dwukrotnie przy czym, za pierwszym razem Kongres udziela t. zw. „authorisation" a dopiero po ponownym rozpatrzeniu sprawy i uznaniu jej za naglącą uchwala t. zw. „appropriation", czyli pozwolenie na wykorzystanie asygnowanych sum, sprawa nie jest jeszcze przesądzona.

Strategiczna wartość Guam

Opinię publiczną, zarówno japońską, jak i zachodnią, znacznie więcej interesują kulisy sprawy, niż jej postawienie formalne.

Prasa zachodnia przytacza następujące zdanie admirała Hepburna:

Wyspa Guam doskonale nadaje się na bazę dla floty powietrznej, równej, a może silniejszej od sił nieprzyjacielskich, które mogłyby być skoncentrowane przeciwko niej w zasięgu 1200 mil. Posiada poza tym, wszelkie możliwości do przekształcenia się w pierwszorzędną bazę dla okrętów podwodnych. Zdobyć ją może tylko zbrojny desant, poparty przez akcję floty wojennej na wielką skalę Największy atak lotniczy nie da decydującego wyniku. Stworzenie na wyspie potężnej bazy lotniczej i okrętów podwodnych sprawi, że wszelka wroga ofensywa przeciwko Filipinom będzie przedsięwzięciem bardzo ryzykownym. W jeszcze większym stopniu utrudni Guam operacje floty nieprzyjacielskiej w kierunku południowym.

Posunięcie dyplomatyczne

Prasa japońska bije na alarm, postronni jednak obserwatorzy skłonni są raczej dopatrywać się w całej tej akcji manewru dyplomatycznego. Publicysta Walter Lippman na łamach „New Jork Herald Tribune" formułuje stanowisko rządu USA w sposób następujący: Ameryka nie chce wojny z Japonią ani ucieczki przed nią z Pacyfiku, a pragnie porozumienia. Jeżeli Japonia nie życzy sobie abyśmy fortyfikowali Guam, niech zburzy swoje nielegalne wzniesione fortyfikacje na wyspach mandatowych a wtedy wyłoni się możliwość dalszej dyskusji, która doprowadzi do porozumienia co do celów i granic japońskiej ekspansji. Będzie to bardziej skuteczne od wszelkiej wymiany not.

Punkt zwrotny

A więc głównym celem groźnych projektów jest pragnienie zmuszenia Japonii do pertraktacyj, któreby ustaliły „granice jej ekspansji". Usuwa to bezpośrednią groźbę wojny, ale w niczym nie zmniejsza doniosłości wysuniętego przez Amerykę zagadnienia. W razie bowiem gdyby Japonia odmówiła nawiązania pertraktacji, dalsze zaostrzenie konfliktu wydaje się nieuniknione i sytuacja na Dalekim Wschodzie mogłaby się stać bardzo poważną. Dla należytej oceny powstałego problemu, brak jeszcze wiadomości o stanowisku, jakie zajmie Japonia wobec nowych komplikacyj. Trudno jednak przypuścić, aby rząd tokijski nie zechciał poczynić kroków w kierunku dojścia do porozumienia ze swoim potężnym sąsiadem z przeciwległej strony Pacyfiku.

W każdym razie, niezależnie od sposobu rozwiązania wytworzonego problemu, wysepka Guam weszła do historii świata jako punkt zwrotny w walce o Pacyfik.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

W. MAUGHAM

PRAWDZIWA HISTORIA

— Od godziny już szukam sposobności, by z panem pomówić — powiedziała Laura, gdyśmy zasiedli do kolacji. — Muszę panu opowiedzieć pewną historię. Przytrafiła się mojej znajomej. Jest zupełnie prawdziwa.

— To nie jest żadna zaleta. Prawdziwa historia nie jest nigdy tak interesujca jak zmyślona.

— Mimo to opowiem ją panu. Byłam nawet świadkiem tej historii. Wydarzyła się ona u Livingstonów. Zaprosili bonę swych dzieci do stołu, bo jedna z zaproszonych pań w ostatniej chwili zawiodła. Ponieważ Livingstonowie są przesądni i bez owej pani zasiadło do stołu 13 osób, poprosili więc bonę. Była to miss Robinson, młoda, bardzo ładna dziewczyna. Nawiasem mówiąc, nigdybym nie przyjmowała młodej i ładnej bony. Miss Robinson miała jednak doskonałe świadectwa. Zdaje mi się, że była nawet córką pastora. Wśród gości znajdował się pewien człowiek, o którym pan zapewne jeszcze nie słyszał: niejaki hrabia Borselli. Jest to fenomenalny poprostu znawca klejnotów. — Siedział obok Mary Lungate, która jest bardzo dumna z swych pereł i oto w toku rozmowy zapytała go, co sądzi o jej kolii. Powiedział na to, że jest bardzo ładna. Mary była trochę rozczarowana tak skromną pochwałą i podkreśliła z naciskiem, że kolię tę oszacowano na 8000 funtów

— Tak, istotnie taką wartość przedstawia — odparł na to. Miss Robinson siedziała naprzeciw. Wyglądała tego wieczoru prześlicznie. Poznałam natychmiast jej suknię: pochodziła z starej garderoby Zofii.

— Naszyjnik, który nosi ta młoda dama, jest cudowny — rzekł hrabia Borselli.

— Och, ale to jest przecie bona państwa Livingstonów — powiedziała Mary Lungate.

— No nic — odparł — nosi jeden z najpiękniejszych naszyjników, jaki kiedykolwiek widziałem w moim życiu. Skromnie licząc naszyjnik ten przedstawia wartość conajmniej 50.000 funtów.

— Nonsens!

— Zapewniam panią, że się nie mylę.

Mary Lungate przechyliła się przez stół. Miała dość krzykliwy głos:

— Miss Robinson, wie pani, co mówi hrabia Borselli? — zawołała. — Twierdzi, że pani perły warte są 50.000 funtów.

W tym właśnie momencie inne rozmowy przypadkowo się urwały tak, że każdy słyszał słowa Mary. Wszyscy spojrzeliśmy na miss Robinson. Młoda bona zarumieniła się i odparła ze śmiechem:

— W takim razie udało mi się zrobić doskonały interes, bo zapłaciłam za ten naszyjnik tylko 15 szylingów.

Wszyscy zaśmiali się. Było to doprawdy komiczne. Słyszeliśmy wszyscy o kobietach, które tłumaczyły swym mężom, że otrzymany w prezencie sznur pereł jest fałszywy, podczas gdy w rzeczywistości był prawdziwy i kosztowny. Trudno jednak było przypuszczać, by panna, która otrzymała prawdziwe perły wartości 50.000 funtów pozostała nadal panną do dzieci. Najwidoczniej więc hrabia Borselli się pomylił Wtem nastąpiło coś nieoczekiwanego. Oto nad miss Robinson pochylił się lokaj i szepnął jej coś do ucha. Zdawało mi się, że zbladła. Wyglądała trochę przestraszona. Zwróciła się do swej pracodawczyni i powiedziała:

— Dawson mówi, że w hallu czekają dwaj panowie, którzy muszą ze mną natychmiast pomówić.

— W takim razie proszę do nich wyjść — rzekła Zofia.

Miss Robinson podniosła się i wyszła z pokoju. Rzecz jasna, że wszystkim nam przyszło to samo na myśl; ja jednak pierwsza wypowiedziałam to podejrzenie:

— Mam nadzieję, że nie przyszli, by ją aresztować — powiedziałam do Zofii — byłoby to dla ciebie straszne, moja droga.

— Czy jest pan pewny hrabio, że to prawdzi

Radio na dziś

Sobota, 11 lutego

14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Audycja dla dzieci: 1) „Nasz przyjaciel“, opowiadanie Dyakowskiego. 2) „O niedźwiedzim tańcu“ — bajka Hanny Januszewskiej w radiofon. Mariana Mikuty; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Sereczyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika literacka w oprac. Andrzeja Tretiaka, prof. U. J. P.; 16.35 Dokoła Tatr z piosenką — koncert w wyk. chóru dzieci krakowskich pod dyr. Józefa Suwary; 17 „FIS“ — Trans. z uroczystości otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem; 18 Pogadanka: „Wspomnienia rodzinne o Ludomirze Benedyktowiczu“; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Gawęda, 2) Lasy, pszczoły i piosenki, aud. dla młodzieży w oprac. Henr. Ładosza; 19 „FIS“ „Co to jest kombinacja alpejska“ — pogadanka; 19.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra salon. pod dyr. Tomasza Kiesenwettera, Chór miesz. im. Moniuszki z Pabianic pod dyr. Karola Lubowskiego; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, „FIS“ Wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy; 21 „Jutro niedziela“ — koncert rozrywkowy pod dyr. Górzyńskiego z udz. Hanki Ordonówny i in.; w przerwie o godz. 21.50—22.05 „Angina“ skecz według Marka Twain'a w oprac. Romana Paporisza; 22.55 Lokalne informacje; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor., 23.03—23.05 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy.

* * *

18 PARIS PTT.:: KONCERT symfoniczny. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci; DROITWICH: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RENNES: Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRANC.: 18.35 Francuska muzyka operetkowa.

19 BRUKSELA FLAM.: Koncert popularny. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LAHTI: 19.10 Radiorewia. RYGA: 19.15 „Karnawał“ — koncert. LONDYN REG. 19.30 Koncert z Ameryki. PRAGA: Melodie filmowe. SZTOKHOLM. Recital skrzypcowy. KOWNO: Program rozrywkowy BRATISŁAWA: 19.5 Słowackie pieśni ludowe DROITWICH: Koncert.

20 LILLE: Solo na harmonii. SOFIA: Koncert Beethovenowski. PRAGA II.: Koncert popularny. SZTOKHOLM: Kabaret. DROITWICH: 20.30 Program rozrywkowy. LUBLANA. Wesoły wieczór MONTE CENERI: Koncert Mozartowski. SOTTENS: Koncert Paryskiego Kwartetu Saksofonistów.

21 BUDAPESZT: Muzyka taneczna. DROITWICH: Music-Hall. FLORENCJA: Melodie operetkowe. MEDIOLAN: „Tosca“ — opera Pucciniego. RZYM: Koncert orkiestrowy. SZTOKHOLM: Dawna muzyka taneczna. PARIS PTT.: Program rozrywkowy. 21.30 Koncert muzyki symfonicznej. HILVERSUM II.: 21.10 Program rozrywkowy. PRAGA 21.10 Koncert karnawałowy. RADIO ROMANIA: 21.15 Koncert wieczorny. KOPENHAGA: 21.25 Operetka. STRASBURG: 21.30 Koncert Mozartowski. WIEŻA EIFFLA: Transm. z Opery. BORDEAUX: Transm. z Opery. BRUKSELA FLAM.: 21.45 Radiokab.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOWNO: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: 22.10 Radiokabaret. RZYM: Program rozrywkowy. PARIS PTT.: Teatr wyobraźni, 22.50 Radiokabaret. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. KOPENHAGA: 22.20 Program rozrywkowy STRASBURG: 22.30 Utwory Chabriera. PRAGA II: Czechosłowacja gra i śpiewa. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. DROITWICH: 22.40 Koncert wieczorny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Utwory Berlioza SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: 23.05 Koncert muzyki symfonicznej. POSTE PARISIEN: 23.07 Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FLAM.: 23.10 Muzyka rozrywkowa. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. BRUKSELA FRANC.: 23.25 Muzyka rozrywkowa.

PORTRET PIĘKNOŚCI UNIWERSALNEJ

Czy istnieje kobieta, która będzie się podobać wszystkim?

HOLLYWOOD, w lutym.

Pewnego wieczoru Paul Muni urządził przyjęcie w ogrodzie tak zw. „garden party“ dla swych przyjaciół i znajomych. Jak zawsze, było bardzo przyjemnie; po kolacji tańczono trochę, prowadzono ożywione rozmowy na najróżniejsze tematy i wszyscy bawili się doskonale. Oczywiście, że rozmawiano także i o filmie, aż wreszcie po raz stutysięczny chyba zaczęto dyskutować na temat, która z aktorek filmowych jest najpiękniejszą gwiazdą Hollywood. Tym razem, jak zwykle, pytanie to nie zostało rozstrzygnięte, gdyż każdy człowiek, jak wiadomo, ma inny gust, zaś każda gwiazda Hollywood jest w swoim rodzaju pięknością

Mrs. Newman wmieszała się do rozmowy. Mrs. Newman dopiero od kilku miesięcy żyje w Hollywood i nie jest aktorką Nie robi zatem nikomu konkurencji i dlatego wszyscy ją lubią. Poza tym jest ona bardzo zdolną malarką i w ciągu kilku miesięcy zrobiła już portrety prawie wszystkich gwiazd filmowych Hollywood. Ponieważ posiada ona specjalny dar podkreślania w swych portretach tego, co w każdej aktorce jest najpiękniejsze, obrazy jej cieszą się wielkim powodzeniem i malarka ma zawsze wiele roboty.

A więc pani Newman wmieszała się do rozmowy... To, co powiedziała, spotkało się z ogólnym uznaniem. Ponieważ w żaden sposób nie można było dojść do porozumienia, która z filmowych aktorek Hollywood jest najpiękniejsza, należałoby namalować portret uniwersalnej gwiazdy i to nie wyidealizowany obraz fantazyjny, lecz realistyczny portret. Towarzystwo było zachwycone tym pomysłem.

— Jak zamierza pani stworzyć taki portret? — zapytał któryś z gości.

— Ach, to zupełnie proste — odpowiedziała Mrs. Newman. — Wezmę z każdej gwiazdy właśnie to, co świat w niej najbardziej podziwia. Te szczególne części postaram się odtworzyć z największą dokładnością, poczem zestawię je ze sobą w jednym portrecie. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.

Mrs. Newman już następnego dnia zabrała się do roboty. Namalowała niezrównany owal twarzy Grety Garbo. Twarz ta otrzymała powszechnie podziwiane usteczka młodziutkiej Danielle Darrieux i kształtny nosek Ireny Dunne. Malarka absolutnie nie zrażała się tym, iż kapryśne usteczka Danielle Darrieux i nos Ireny Dunne ani trochę nie nadają się do owalu twarzy boskiej Grety. Portret otrzymał piękne oczy Hedy Lamarr, nad którymi Mrs. Newman namalowała wspaniałe brwi Joan Crawford. Następnie malarka jednym pociągnięciem pendzla nadała tej kombinowanej twarzy wyraz Claudette Colbert i obramowała twarz niepokornymi włosami Katarzyny Hepburn. Teraz należało jeszcze domalować pod twarz jakąś piękną postać. Ponieważ zdaniem malarki najzgrabniejszą aktorką w Hollywood jest Ginger Rogers, uniwersalna gwiazda pani Newman otrzymała właśnie figurę znakomitej tancerki filmowej. Malarka zmieniła jedynie ręce, gdyż uważała iż żadna z gwiazd nie ma piękniejszych rąk, aniżeli Carole Lombard.

A potem — portret był gotowy. Ludzie stali przed obrazem i potrząsali głowami. Jakżeż to jest możliwe? Przecież portret gwiazdy uniwersalnej posiadał wszystko, co w poszczególnych gwiazdach jest najpiękniejsze — a mimo to był ohydny. Nie można w ogóle opisać twarzy, która odtworzona była na obrazie. Była ona jakaś skrzywiona, nienaturalna, brzydka i absolutnie nie przypominała wymarzonego ideału uniwersalnej gwiazdy. Każda gwiazda z oburzeniem odwróciłaby głowę, gdyby jej powiedziano, że jest podobna do portretu Mrs. Newman. A przecież owal twarzy boskiej Grety jest naprawdę piękny, tak samo jak usta Danielle Darrieux, oczy Hedy Lamarr i figura Ginger Rogers!

Po tym eksperymencie żadna z piękności hollywoodzkich nie potrzebuje już bać się konkurencji uniwersalnej gwiazdy. Każdy człowiek ma swój ideał piękności: dla jednego jest to Greta Garbo, dla drugiego — Joan Crawford, dla trzeciego — Hedy Lamarr, a dla czwartego jego własna żona...

---

wy naszyjnik? — zapytała Livingstone.

— Zupełnie pewny — odparł hrabia Borselli.

— Gdyby je była ukradła, nie śmiałaby chyba ich nosić — zauważyła.

Czekaliśmy na jej powrót w niezwykłym napięciu. Oczekiwałam, że lada chwila rozlegnie się w hallu przytłumiony krzyk. Milczenie, które tam panowało, dawało dużo do myślenia. — Wtem otworzyły się drzwi i do środka weszła miss Robinson. Zauważyłam natychmiast, że nie miała naszyjnika. Była blada i zdenerwowana. Podeszła do stołu, usiadła i z uśmiechem rzuciła na stół naszyjnik.

— Oto mój naszyjnik — powiedziała.

Hrabia Borselli pochylił się nad nim.

— O, ale ten jest fałszywy — zawołał.

— Powiedziałam panu przedtem wyraźnie, że jest fałszywy — zaśmiała się miss Robinson.

— To nie jest ten sam naszyjnik, który nosiła pani przed kilkoma minutami — odparł.

Potrząsnęła na to głową i uśmiechnęła się tajemniczo Wszyscy byliśmy zaintrygowani. Nie wiem, czy Zofia Livingstone była tak bardzo rada z tego, że jej panna do dzieci znalazła się w ośrodku powszechnego zainteresowania. Wydawało mi się, że była nieco zdenerwowana, kiedy zaproponowała, by miss Robinson wszystko wyjaśniła. I oto miss Robinson opowiedziała, że gdy wyszła do hallu zastała tam dwóch panów, którzy powiedzieli jej, że przychodzą od jubilera Jarrota. Kupiła tam jak opowiedziała swój naszyjnik za 15 szylingów i przyniosła go z powrotem, gdyż zamek się zepsuł. Odebrała go dopiero popołudniu na kilka godzin przed kolacją u Livingstonów. Wysłannicy oświadczyli, że dano jej niewłaściwy naszyjnik. Jakiś bogacz pozostawił prawdziwy naszyjnik, by dorobiono don nową oprawę, a sprzedawca pomylił się. W ten sposób miss Robinson przyniosła do domu naszyjnik wartości 50.000 funtów. Oddała go naturalnie firmie — nie mogła nic innego zrobić, jakkolwiek rozstawała się z perłami z dużym żalem — a oni dali jej własny naszyjnik Ponadto wręczyli jej czek na 300 funtów niby w nagrodę za oddanie naszyjnika. Miss Robinson pokazała nam czek. Była bardzo uradowana

Pociągnęło to jednak fatalne następstwa. Kiedy nadszedł czas urlopu miss Robinson oświadczyła Zofii, że postanowiła pojechać na miesiąc do Beauville i wydać tam całą otrzymaną sumę Zofia próbowała jej naturalnie odradzić i nakłonić, by złożyła pieniądze na książeczkę oszczędności. Młoda panna nie chciała jednak o tym słyszeć. Odparła, że nigdy przedtem i nigdy już w przyszłości nie będzie miała takiej okazji i że chce przynajmniej raz w życiu spędzić cztery tygodnie jak jakaś księżniczka. Trudno, nie było rady. Zofia sprzedała miss Robinson mnóstwo sukien, których nie chciała już więcej nosić; twierdzi wprawdzie, że je podarowała — przypuszczam jednak, znając dobrze chciwość Zofii, że sprzedała je miss Robinson. Młoda panna wyjechała do Deauville i czy wie pan, co potem się stało?

— Nie mam pojęcia — odparłem.

— Otóż na tydzień przed końcem urlopu napisała do Zofii, że zmieniła swe plany i wybrała inny zawód. Ma nadzieję, że pani Livingstone jej przebaczy, jeżeli nie wróci. Rzecz jasna, że biedna Zofia była oburzona. Jak się okazało, miss Robinson nawiązała w Deauville bliskie stosunki z pewnym bogatym Argentyńczykiem i wyjechała z nim do Paryża. Odtąd tam przebywa. Widziałam ją sama w jednej z tamtejszych najwytworniejszych restauracyj, ubraną w wspaniałą toaletę i obwieszoną drogocenną biżuterią. Mówią, że posiada własny pałacyk w Lasku Bulońskim i Rolls Royce'a. Po kilku miesiącach zerwała z Argentyńczykiem i została utrzymanką jakiegoś milionera greckiego. Nie wiem, co teraz z nią jest. W każdym razie jest najelegantszą kokotą Paryża.

Mam zamiar napisać na ten temat historię. Chcę tylko zmienić naturalnie koniec. Zaręczę ją z urzędnikiem bankowym, który jest kaleką Oboje będą bardzo biedni, przez całe lata nie mają żadnej możności pobrania się i oto nagle spada jej jak z nieba 300 funtów. Oboje są szczęśliwi, wpadają sobie w objęcia i płaczą. — Potem kupują sobie mały domek z ogródkiem, biorą ślub, jego stara matka mieszka przy nim, on codziennie rano udaje się do banku, a ona troszczy się o niego. Wszystko to jest bardzo wzruszające, ładne i sentymentalne.

— Tak, ale bardzo nudne — zauważyłem.

— Nudne? Być może, za to jednak moralne — powiedziała Laura.

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

Autoryz. przekład z ang.

13)

STRESZCZENIE:

Bezrobotny inżynier - elektrotechnik Donald Buchanan z New Yorku otrzymuje posadę kierownika elektrowni na wysepce Broken Heart Key na Florydzie. — Wyspa ta jest własnością milionera Benedykta Tuckertona, znanego bankiera.

Wieczorem, pierwszego dnia pobytu — Donald wybiera się z drem Amesem, lekarzem przybocznym Tuckertona do domku w przystani i jest tam świadkiem strasznej sceny: ścigana przez jakiegoś mężczyznę dziewczyna rzuca się w fale oceanu i zostaje rozszarpana przez olbrzymie szczupaki morskie. Wyciągnięta z wody Julia, młoda dziewczyna seminolska — należąca do służby Tuckertonów, umiera szepcąc tajemnicze słowo „Micanopy". — Pokój Julii przedstawia straszny widok, świadczący o walce, która się tu musiała rozegrać. W łóżku jej leży mały żelazny pająk na rozerwanym łańcuszku srebrnym. Jest to talizman Julii.

Andrew Brennan i Doris weszli na taras. Bankier przywitał się serdecznie z Rice'em i przedstawił mu swą towarzyszkę. Stan z miejsca pozyskał sobie jej przychylność, gdy bez ogródek oświadczył: „Mr. Buchanan wysilał się przez całą godzinę, by mi panią opisać, miss Gover. To było po prostu wzruszające. Czy wolno mi zauważyć, że w odniesieniu do pani odczuwa się ubóstwo języka jako środka ekspresji. Może gdyby się wzięło do pomocy inne języki — hiszpański: encantadora — carinosa — lub francuski: une belle au bois dormant —"

Doris śmiała się. „Czy porównanie z śpiącą Królewną odnosi się do pory w której wstaję?"

„On tak potrafi godzinami gadać", ostrzegał Brennan śmiejąc się. „Chciałbym dokonać cudu i zmusić go do milczenia tak długo, aż dowiem się po co i kiedy przyjechał."

Donald poinformował go. Brennan spoważniał natychmiast. „Chcieliśmy z panią pójść na śniadanie. Czy panowie z nami pozwolą?"

„Ciężka pokusa. Niestety myśmy już ucztowali. Czy państwo pójdą przed obiadem na plażę?"

„Mam nadzieję" odpowiedziała Doris. „Ale nie wiem napewno czy będę miała czas."

Donald wiedział wprawdzie, że woda na plaży jest zabezpieczona siecią, czuł jednak niechęć do tego, by wejść do wody tak blisko La Griety.

Widok Doris, w prostej białej sukience, która dodawała jej jeszcze młodzieńczego uroku wzbudził w Donaldzie uczucie serdeczności, troskliwość i jak gdyby macierzyńskiej trwogi o nią. Chciałby mieć pewność, że nie grozi jej żadne niebezpieczestwo. Krótkie chwile, gdy schroniła się w jego ramionach, były zwiastunami szczęścia jakiego w swym życiu od dawnych już lat nie zaznał. Nie wiedząc nawet o tym spotkał człowieka, którego kochał więcej niż samego siebie. Objawy te wprawiały go w gniew, nie chciał sam przed sobą przyznać, co one oznaczały i bronił się przeciwko nim zaciekle, gdy się pojawiały.

„Zobaczymy ją w kostiumie kąpielowym" rzekł Stan do Donalda, gdy Doris i Brennan odeszli do jadalni. Donald rzucił mu pełne nieufności spojrzenie, ale twarz Rice'a nie zdradzała niczego.

„Co będzie z willą nnmer dwa?" zapytał Donald.

„Ano, będzie, będzie musiało być." westchnął Stan. „A tu byłoby tak rozkosznie — słoneczko — lekki wietrzyk od morza — no, chodźmy!"

Przeszli obok willi dla gości i mieli właśnie wejść do willi dwa gdy nagle Rice zatrzymał się. „A cóż to jest u licha?" Donald skierował wzrok w kierunku jego spojrzenia, nie dojrzał jednak niczego prócz drzew i listowia w miejscu, gdzie się — w pewnym oddaleniu za willą — łączyły z sobą las i zarośla.

„Proszę nie spuszczać z oka tej grupy palm, tam obok wielkiej sosny. Tam porusza się coś białego. Zdawało mi się, że to człowiek czołgający się na czworakach. Przekradnijmy się dookoła elektrowni i przycupnijmy na skraju lasu"

Przebiegli cichutko koło domu mieszkalnego i elektrowni i weszli, poza ogrodzeniem dla świń, w las. Rice zatrzymał się i szepnął Donaldowi: „Będziemy może musieli rzucić się na niego, jeżeli to jest mężczyzna. Nie mam z sobą rewolweru. Uwaga!"

Z największą ostrożnością posuwali się naprzód. Gęste listowie zasłaniało im widok. Gdy obeszli je łukiem, ujrzał Donald biało ubraną postać, leżącą płasko na ziemi pod palmami i częściowo ukrytą w otaczających ją zaroślach.

„Uwaga" napomniał Stan „Gdyby chciał umknąć dostanę go z tej strony. Proszę przeczołgać się na tamtą stronę, aby nam musiał wpaść w ręce."

„Posuwa się naprzód. Pospieszmy się lepiej"

Wyciągnięta postać posuwała się zwolna wśród zarośli, nie bacząc na kłujące, ostre jak nóż trawy i spiczaste liście palm. Stan przyspieszył kroku i dał znak Donaldowi, aby otoczył zwierzynę z drugiej strony. Stali już zupełnie blisko tuż obok czołgającej się postaci.

Nagle człowiek ten spojrzał spod swojego hełmu tropikalnego w górę i Donald poznał spoconą twarz DoktoraFairfielda Amesa.

„Jeżeli pan miał zamiar napędzić mi dzikiego strachu — to się panu bez wątpienia udało." Lekarz wytarł czoło wielką jak żagiel chustką.

„Pozwoli pan, doktorze, przedstawić sobie mr. Rice'a?" Donald czuł się straszliwie głupio. „Mr. Tuckerton wezwał go dla wyjaśnienia wczorajszego wypadku. Przybył dziś rano samolotem."

„Samolot słyszałem właśnie" rzekł doktór „A że już nie mogłem więcej zasnąć, postanowiłem popracować trochę, ot taka poranna robota."

„Robota?" Zaśmiał się Stan. „Gotów jestem przyznać żeśmy czatowali na pana, jeżeli pan przyzna, że człowiek czołgający się przez las na brzuchu, może się wydawać podejrzany."

„O Boże!" Dr Ames roześmiał się szeroko, co Donaldowi sprawiło prawdziwą ulgę. „Co chwilę stawiam się w takie przykre położenie. To już taki przywilej entomologów. Udało mi się już dziś złowić trzy śliczne samiczki Lacrodectus mactans. Nagłe pojawienie się panów przeszkodziło mi w złowieniu czwartej."

Stan Rice cofnął się tak gwałtownie, że Donald się przeraził. „To wysoce niebezpieczne łowy, nieprawdaż, doktorze?" Ton jego głosu był jakby przytłumiony, co dziwnie odbijało od zwykłej jego niewymuszonej wesołości. „Miejmy nadzieję, że czwarta „czarna wdowa" na której tropie pan był, nie znajduje się już w pobliżu nas. To jest jedyny gatunek wśród tutejszych pająków, z którym nie chciałbym się się spotkać."

Teraz z kolei zdziwił się dr Ames. „Pan wyznaje się jak widzę, coś nie coś na entomologii, mr. Rice. Ale zapewniam pana, że w tych obawach przed niebezpieczeństwem tak zwanych „czarnych wdów" jest wiele przesady. Mam tam trzy żywe egzemplarze w słoju i jestem gotów udowodnić panom prawdziwość mojego twierdzenia, jeżeli panowie mają czas" -

Nadszedł Sam Knox i zameldował Donaldowi, że Tuckerton prosi go do siebie. Z poczuciem winy przeprosił Donald obu panów i pospieszył za czarnym lokajem. Zastał Tuckertona w swojej sypialni, siedział on w fotelu na kółkach. Brennan stał koło okna i palił jedno z swoich czarnych cygar.

„Andrew powiedział mi, że Stanisław Rice przybył dziś rano", zaczął Tuckerton od razu. „Poprosiłem pana do siebie, ponieważ nie mam dziś czasu z nim mówić. On jest bardzo zdolny — ale mówi za dużo. Niech pan stara się w miarę sił być mu pomocnym. Jeszcze jedno. Cokolwiek panu będzie dziś potrzebne z rzeczy, które są tu w pokoju — proszę sobie teraz zabrać. Mr. Effers, zastępca prawny naszego banku, przyjeżdża dziś. Po obiedzie zawinie „Alamo" z nim do przystani. Mr. Brennan i ja odbędziemy z nim konferencję, która przeciągnie się do późnego wieczora. Proszę, aby nam nikt nie przeszkadzał, ale spać pan będzie tutaj, jak zwykle. To byłoby wszystko. Do obiadu może się pan przebrać w willi dla gości, gdzie także mr. Rice mieszka."

Donald zabrał swój smoking i kostium kąpielowy. Gdy miał już odejść zawołał go Tuckerton z powrotem.

„Możliwe, że będzie pan musiał odprowadzić jutro mr. Effersa do Key West i przywieźć stamtąd pewne dokumenty które mr. Effers da tam notarialnie uwierzytelnić. Sekretarka Kornelli pojedzie również na wypadek, gdyby Effers po drodze chciał coś podyktować. Jutro rano udzielę panu jeszcze szczegółowych wskazówek."

(c. d. n.)

TELEGRAMY

Kondolencje P. Prezydenta i rządu w nuncjaturze

Warszawa, 11. 2. PAT. Dnia 10 bm. w związku ze śmiercią Papieża Piusa XI., z polecenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył kondolencje nuncjuszowi Cortesi'emu szef kancelarii cywilnej minister Łepkowski, w imieniu rządu Rzeczypospolitej prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski oraz minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. Poza tym wpisali się w wyłożonej w nuncjaturze księdze marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie rządu oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Wzruszająca działalność Lansbury'ego

Warszawa, 11. 2. (A) Do Warszawy powrócił nadkantor Wielkiej Synagogi w Warszawie p. Kusewicki, który wyjechał do Londynu na zaproszenie komitetu żydowsko-angielskiego pod przewodnictwem Lansbury,ego celem wzięcia udziału w kilku koncertach na rzecz uchodźców z Niemiec. P. Kusewicki występował na 4 koncertach, z których dochód wynosił kilkanaście tysięcy funtów. P. Kusewiecki opowiadał o wzruszającym wprost oddaniu Lansbury'ego dla spraw uchodźców. Bierze on osobiście udział w organizowaniu każdej imprezy i sam zbiera ofiary dla uchodźców, jego też zbiórki cieszą się największym rezultatem.

Dzieci żydowskie w Polsce dla dzieci z Niemiec

Warszawa, 11.2. (A) Centralna organizacja Jabne postanowiła zorganizować w najbliższą niedzielę wielką manifestację uliczną dzieci szkół żydowskich w Warszawie pod hasłem „Otwórzcie bramy Palestyny dla cierpiącego dziecka żydowskiego".

Równocześnie rozpoczęły wszystkie organizacje syjonistyczne zbieranie podpisów uczniów i uczenic żydowskich w całym kraju pod petycję do rządu angielskiego o wpuszczenie do Palestyny 10.000 dzieci żydowskich z Niemiec.

I. Kongres inżynierów miernictwa

Warszawa, 11. 2. PAT. Dnia 10 lutego rozpoczął prace 1-szy kongres inżynierów miernictwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrok w procesie 13-tu wywrotowców

Wilno, 11. 2. PAT. W piątek przed sądem okręgowym w Wilnie zapadł wyrok w procesie 13-tu wywrotowców oskarżonych o działalność antypaństwową.

W czasie 3-dniowej rozprawy przesłuchanych zostało około 100 świadków.

Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący jednego oskarżonego na 10 lat więzienia, jednego na 8 lat, 2-ch po 6 lat, 2-ch po 4 lata, 4-ch po 3 lata. Pozostałych 3-ch oskarżonych sąd uniewinnił. Wszyscy oskarżeni odpowiadali z więzienia.

Zuchwała ucieczka przestępców zakończona samobójstwem

Berlin, 11. 2. PAT. Dwaj przestępcy, których przewożono w wagonie, doczepionym do pociągu osobowego, w czasie postoju na jednej ze stacyj w pobliżu Erfurtu rzucili się na strażników, odebrali im rewolwery i zbiegli. Zaalarmowana policja i funkcjonariusze kolejowi rozpoczęli pościg, ostrzeliwując zbiegów, którzy widząc, że ucieczka się nie uda, popełnili samobójstwo.

Pogrzeb Deterdinga

Berlin, 11. 2. (R) Wczoraj w Dobbin w pobliżu Rostock w Meklemburgii odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami w St. Moritz magnata naftowego Deterdinga.

ŁÓDŹ PODWODNĄ wynaleziono już w 17 wieku

Trudno sobie wyobrazić nowoczesną flotę wojenną bez łodzi podwodnych. Jednostki te odegrały w czasie wojny światowej dominującą rolę, blokując skutecznie wybrzeża przeciwników i paraliżując wszelkie ruchy floty handlowej. Identyczną i bodaj skuteczniejszą rolę odegrają łodzie podwodne w przyszłości.

Mówiąc o łodziach podwodnych utarło się przekonanie, że wynalezione one zostały dopiero w ostatnich latach przed wojną światową. Tymczasem, jak to wykazały ostatnie badania, pierwsze próby z zanurzającymi się łodziami przeprowadzono już w 1624 r. Ojcem łodzi podwodnych był fizyk i lekarz holenderski Cornelius Drebbel, wychowawca synów cesarza Ferdynanda I. Po kilkuletnich doświadczeniach udało mu się skonstruować pierwszą łódź podwodną. Było to w Londynie.

Pewnego pięknego dnia, w maju 1624 roku, mieszkańcy Londynu, zaintrygowani wielkimi plakatami, zapowiadającymi pierwszą publiczną próbę łodzi podwodnej, znaleźli się nad brzegami Tamizy. Rzecz oczywista, że wszyscy odnosili się do przedsięwzięcia Holendra z największą rezerwą. Złośliwe uwagi i docinki nie zdołały jednak wyprowadzić z równowagi Drebbela. Znaleźli się nawet tacy, którzy posądzali pomysłowego konstruktora o konszachty z diabłem.

Londyńczycy znalazłszy się nad Tamizą ujrzeli na środku rzeki małą łódź, która zewnętrznym wyglądem nie różniła się niczym od pozostałych łodzi, za wyjątkiem tego, że nie posiadała masztu i miała gładki pokład, na którym znajdował się maleńki otwór z hermetycznym wiekiem.

Ku przerażeniu wszystkich wynalazca wszedł do środka łodzi, zamknął szczelnie otwór i po kilku minutach jazdy łódź zanurzała się powoli aż wreszcie zginęła widzom z oczu. Na brzegu rozległy się przeraźliwe krzyki. Wszyscy przekonani byli, że Drebbel utonął. Po kilku minutach, ku zdumieniu widzów, wynurzyła się łódź, a wynalazca wyszedł z niej suchy, wesoły i co najważniejsze zdrowy. Próba zakończyła się wielkim sukcesem Drebbela. W triumfalnym pochodzie zaprowadzono wynalazcę przed lożę królewską. Ówczesny król Jakub tak dalece zainteresował się wynalazkiem Drebbela, że razem z nim odbył podwodną przejażdżkę nową łodzią.

Próba udała się doskonale. Niestety od tej chwili zaginął nagle słuch o zdolnym wynalazcy i jego łodzi.

Drugą próbę z łodzią podwodną przeprowadzono dopiero w 150 lat później. Tym razem usiłował zdobyć głębiny morskie młody Amerykanin Dawid Bushnell. Pierwsza próba, którą przygotowano z wielką pompą i wrzaskiem nie doszła do skutku. Policja nowojorska przytrzymała po prostu konstruktora, osadziła go w areszcie, nie chcąc, jak wynika z ówczesnych notatek, dopuścić „wariata do popełnienia samobójstwa". Bushnell przezwyciężył jednak wszystkie przeszkody i po kilku dniach dokonał pierwszej próby, która udała się w zupełności. Łódź zanurzyła się i po kilku minutach wynurzyła się o kilkaset metrów od miejsca startu. Bushnel, doceniając znaczenie łodzi podwodnej dla floty wojennej, zaproponował rządowi amerykańskiemu odstąpienie wynalazku. Rząd jednak zrezygnował z propozycji, a wynalazca, zawiedziony w swych nadziejach, zniszczył łódź i wyjechał w niewiadomym kierunku.

W tym samym czasie skonstruowano w Londynie nowy typ łodzi podwodnych. Konstruktorem jej był mechanik Day, którego jedynym marzeniem było zniszczyć przy pomocy tej łodzi amerykańską flotę. Mimo, że łódź była prymitywnie urządzona, zanurzyła się i pozostała pod wodą przez 24 godzin. Po tym czasie Day wynurzył się i ku radości zgromadzonych na wybrzeżu tłumów dopłynął do brzegu. Zachęcony powodzeniem młody mechanik zbudował nową, wielką łódź. Pracował przy niej przez 3 lata. Wreszcie nadszedł dzień nowej próby, która niestety nie udała się. Łódź bowiem zanurzyła się błyskawicznie i nie wypłynęła już, ginąc wraz z Dayem w głębinach Tamizy.

Odtąd znów słuch zaginął o łodziach podwodnych i dopiero w 1860 r. założono w Barcelonie wielkie towarzystwo budowy łodzi podwodnych. Udziałowcy zmobilizowali 6 milionów pezów. Przystąpiono do budowy łodzi podwodnej wyposażonej w najnowocześniejsze urządzenia. Próby i budowa łodzi pochłonęły cały kapitał. Gdy wreszcie nadszedł dzień próby, zarówno przemysłowcy jak i publiczność byli silnie zdenerwowani. Łódź spuszczono na wodę. Nagle ku przerażeniu wszystkich łódź zatonęła momentalnie, wciągając w głębiny wody całą jej załogę.

Mija 25 lat. W tym czasie liczni konstruktorzy przeprowadzali najrozmaitsze próby z łodziami podwodnymi. Wszystkie jednak próby zakończyły się fiaskiem. Dopiero w 1885 roku udało się szwedzkiemu inżynierowi Nordenfeldtowi zbudować pierwszą łódź podwodną dla celów wojennych. Od tej chwili nieomal każdy rok przynosi nowe ulepszenia w budowie łodzi podwodnych. Dziś łodzie podwodne stały się straszną bronią na morzu. Łódź podwodna jest decydującym czynnikiem w armii morskiej.

Rzeka płonącej ropy płynie w kierunku miasta Ploesti

Bukareszt. 11. 2. (t) Wybuch szybu naftowego w zagłębiu naftowym w pobliżu miasta Ploesti przybrał katastrofalne rozmiary, zapaliła się bowiem rozlana z 8 tyś. wagonów ropa. Paląca się ropa zalała przepływające w pobliżu potoki Dambu i Teleajen zbliża się do miasta Ploesti, liczącego 60 tyś. mieszkańców. Szereg gospodarstw położonych nad tymi potokami, zatonął. Na miejsce katastrofy przybyły od działy straży ogniowej z Bukaresztu, Ploesti i innych miast sąsiednich. Przypuszczają że w najbliższych godzinach ogień zostanie zlokalizowany.

Ludność ogarnęła panika.

Echa zajścia granicznego w okolicach Ungwaru

Budapeszt 11. 2. PAT. Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, śledztwo w sprawie zajścia granicznego, jakie wydarzyło się w ubiegłą niedzielę w okolicach Ungwaru, zostało zakończone. Delegaci czescy, przyznali, że ogień otworzyli żołnierze czescy, którzy wzięli biedaków, zbierających chrost, za żołnierzy węgierskich i zaczęli do nich strzelać. Zgodnie z wynikami śledztwa, Czesi cofnęli swoje linie na zasadzie wzajemnego porozumienia.

NIEPOROZUMIENIE

Gospodyni: — Kawa ranna nie smakowała panu? Była przecież ta sama co wczoraj i przed wczoraj.

— Dlaczego pani w takim razie nie gotuje kiedyś świeżej?

ZABAWA

Maleńki Jacuś bawi się ze swoją trzyletnią siostrzyczką.

Matka: — Dlaczego płaczesz, Helenko?

Jacuś: — My bawimy się w Indian. Jak ja ją uderzę pałką po głowie, to ona płacze.

Dzieje narciarskich mistrzostw świata F. I. S.

Kraków 11. 2. W związku z otwarciem nar ciarskich mistrzostw świata w Zakopanem, nie od rzeczy będzie zapoznać się z historią i organizacją zawodów FIS.

Co to są zawody FIS i jaki mają program?

Zawody międzynarodowej federacji narciar skiej w myśl uchwał kongresu z roku 1928 „mają na celu urządzanie corocznego spotkania, by ustalić stan sportowego poziomu międzynarodowego narciarstwa oraz pozyskiwać dla tego sportu nowych zwolenników”.

W latach zimowych igrzysk olimpijskich mogą one częściowo lub całkowicie zastąpić zawody FIS. Pierwsze zawody FIS zorganizowane w Zakopanem w r. 1929 przy udziale 15 państw w dniach 5 lutego, miały w programie: bieg 50 klm, 18 km bieg klasyczny złożo ny i skok otwarty. Poza oficjalnym programem odbył się bieg zjazdowy pań i panów oraz bieg klasyczny pań.

Konkurencje zjazdowe: bieg zjazdowy i sla lom, zwane konkurencjami alpejskimi, weszły do programu zawodów FIS po raz pierwszy w roku 1931 w Muerren. Od r. 1933 (Insbruck) organizowany jest bieg rozstawny 4 ra zy 10 km. Od r. 1933 program zawodów FIS, jest ustabilizowany i obejmuje konkurencje klasyczne: bieg 50 km, 18 km, złożony bieg klasyczny i skok otwarty oraz sztafetę 4x10 klm, konkurencje zjazdowe: bieg zjazdowy pań i panów, slalom pań i panów oraz złożony bieg zjazdowy pań i paów. Poza tym z okazji zawodów FIS organizowany jest wojskowy międzynarodowy bieg patrolowy.

Ze względu na trudności terenowe w niektórych państwach zawody FIS bywają często oddzielnie organizowane dla konkurencyj klasycznych, a oddzielnie dla alpejskich. Np. ostatnie zawody FIS w r. 1938 odbyły się w Finlandii (Lahti — konkurencje klasyczne) i w Engelbergu (konkurencje zjazdowe).

Polska organizuje zawody FIS poraz drugi Poraz pierwszy zawody odbyły się w r. 1929 (5—10 lutego) przy udziale 15 drużyn. Prym wiodły państwa skandynawskie.

Wyniki Polaków w dotychczasowych mistrzostwach FIS

Jakkolwiek w dziedzinie biegów zjazdowych narciarstwo polskie ma za sobą zaszczytną kar tę przez zorganizowanie pierwszego biegu zja zdowego w ramach pierwszych zawodów FIS w Zakopanem i mimo, że od pięciu lat bieg zjazdowy urządzany jest w ramach mistrzostw Polski, to jednak w tej dziedzinie nie możemy na forum międzynarodowym odegrać żadnej roli.

Wybitne polskie nazwiska Czecha Bronisła wa i Marusarza Stanisława zawdzięczają swą sławę na terenie międzynarodowym sukcesom w skokach i kombinacji norweskiej. W r. 1934 w zawodach FIS w Soleftea w Szwecji Stanisław Marusarz odniósł jeden z największych sukcesów w historii narciarstwa polskiego, zdobywając 7 miejsce w złożonym biegu klasycznym, zarazem pierwsze miejsce spośród zawodników środkowo europejskich.

W r. 1935 w zawodach FIS w Szczyrbskim Jeziorze Marusarz był trzeci w konkursie sko ków do kombinacji, Czech 11-ty. W tym samym roku na słynnej „mamuciej“ skoczni w Planicy w Jugosławii zwyciężył Marusarz, Br. Czech był 5-tym.

W zawodach FIS w r. 1937 w Chamonix w konkursie skoków do kombinacji 4-tym był Br. Czech, 7-ym Marusarz Andrzej.

Największym jednak dotychczasowym sukcesem Polski w zawodach FIS było zdobycie wicemistrzostwa świata w skoku otwartym, przez St. Marusarza w zawodach FIS w Lahti (1938) oraz zwycięstwo St. Marusarza w konkursie skoków w Garmisch Partenkirchen w tym samym roku.

Od jak dawna organizowane są zawody FIS?

Pierwszy międzynarodowy kongres narciar ski zwołany przez Norwegię w 1910 r. wybrał komisję, która wypracowała pierwszy projekt międynarodowego regulaminu zawodów narciarskich, Następne kongresy w Sztokholmie i Monachium przyjęły regulamin, zatwierdzo ny ostatecznie dopiero w r. 1923 na kongresie w Pradze. Polska po raz pierwszy reprezentowana na 8-ym kongresie w Chamonix w roku 1924, na którym delegaci 14 państw utworzyli międzynarodową federację narciarską (Federation Internationale de Ski — w skrócie FIS).

W pierwszym artykule statutu Federacji czytamy że zostaje ona utworzona celem rozwiązania spraw narciarskich o charakterze międzynarodowym.

Obecnie zrzeszonych jest w Federacji 26 związków państwowych. Na czele Federacji, stoi komitet dyrekcji FIS, którego przewodni czącym jest prezes FIS. Polskę reprezentuje w wydziale wykonawczym — wiceminister inż. Bobkowski, prezes PZN.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Czy radny Cekiera odzyska wolność?

Obrońca przebywającego w areszcie śledczym radnego socjalistycznego Stanisława Cekiery, adw. dr. Rosenzweig, wniósł do sądu zażalenie przeciwko decyzji prokuratora, zatrzymującej obwinionego w areszcie. Zażalenie to ma być rozpatrywane na sesji niejawnej sądu w dniu dzisiejszym. Jak wiadomo, trzej towarzysze oskarżenia Cekiery zostali już wypuszczeni, a również wypuszczono z aresztu portiera Domu Akademickiego, Stożkę, członka Str. Narodowego, oskarżonego o usiłwane zabójstwo w czasie zajść przedwyborczych.

Zamach samobójczy bezrobotnego Żyda w Krakowie

Wczoraj wieczorem, na plantach obok jatek miejskich, przechodnie zauważyli wiszącego na ławce mężczyznę. Desperata czymprędzej odcię to od sznura i wezwano pogotowie ratunkowe, które zdołało go jeszcze uratwać. Niedszłego samobójcę przewieziono do szpitala św. Łazarza jak się okazało desperatem jest 28 letni L. Korn bez stałego miejsca zamieszkania. Przyczyną za machu samobójczego była niemożność uzyskania pracy.

Nagły zgon w hali targowej

W Hali Targowej w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 10 wydarzył się wczoraj ok. godz. 18.30 tragiczny wypadek. Funkcjonariusz miej ski 48 letni Jan Żyła w czasie sprzątania hali nagle zachwiał się i upadł bez życia. Świadkowie wypadku wezwali niezwłocznie pogotowie ratunkowe, lecz wszelka pomoc okazała się spó źniona. Zwłoki złożono do dyspozycji władz sądowych. Zgon nastąpł prawdopodobnie na skutek udaru serca.

—oOo—

Przebudowa dworca w Chrzanowie

Dworzec kolejowy pozostawia obecnie pod względem sanitarnym i estetycznym wiele do życzenia. Ciasnota i niedogodny rozkład sal ut rudniając normalny ruch podróżnych, oddaw na skarżących sę na istniejące niedogodności.

Starania podejmowane wobec władz kolejo wych w Krakowie przez przedstawicieli ludnoś ci chrzanowskiej z burmistrzem pos. Gdulą na czele dały pożądane wyniki. Jak się dowiadujemy, krakowska dyrekcja P.K.P. wyraziła już zgodę na częściową przebudowę i odnowienie budynku dworcowego Odpwieonie roboty uruchomione mają być w najbliższym czasie.

Zamknięcie 50 domów schadzek

Warszawa 11. 2. W związku z intensywną akcją, prowadzoną w kierunku zwalczania nierządu, po przeprowadzeniu odpowiednich lustracji, dokonaniu wizji lokalnych na miejscu, wysłuchaniu świadków i tp. starostwo południowe zlikwidowało w ciągu ostatnich trzech miesięcy ponad 50 domów schadzek.

W większości wypadków lokale tych domów opieczętowano do czasu zupełnej ich likwidacji. Starostwa południowe energicznie kontynuują tę akcję.

U POSREDNIKA MAŁŻEŃSTW

— Ta panienka mi się w zasadzie podoba — Ale nie mogę się z nią ożenić, bo jest za mało inteligentna. Nie będę miał o czym z nią rozmawiać.

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz. „Pieśń o Beniowskim“.

REERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Bei mir bistu szejn“.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W cieniu gilotyny“ (Barry Barnels, Sophie Steward) i „W kryjówce Dawsona“

ATLANTIC: „Chicago“ (Tyrone Power, Alice Faye, Don Ameche) i „Romans w Budapeszcie“.

APOLLO: „Suez“ (Annabella, L. Young).

LOPP: „Modelka“ (Jean Crawford, Spencer Tracy) i „Rapsodia“ (Olympia Bradna).

MUZEUM: „Huragan“.

PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł“ (Dymsza, Bodo, Grossówna).

SCALA: „Sygnały“ (Żelichowska, Junosza Stępowski i in.)

SZTUKA: „Wszędzie kobieta“ (Joan Blondell, Melvyn Douglas).

ŚWIT. „Sierżant Berry“ (film niemiecki)

UCIECHA: „Gibraltar“ (Vivian Romance, Rober Duchesne, Erich v. Stroheim).

WANDA: „Dwaj rywale“ (Clark Gable, Myrna Loy).

JEDYNAK

Mamusiu, dzisiaj nauczyciel dopytywał się o naszą rodzinę. Pytał się, czy mam rodzeństwo

— To bardzo ładnie, że pan nauczyciel tak się nami interesuje. — I co ty powiedziałeś?

— Powiedziałem mu, że jestem jedynakiem.

— A co na to nauczyciel?

— Westchnął i powiedział: Bogu dzięki!

— To ma być przeszkoda? Niech się pan tylko z nią ożeni, to ja panu za darmo dodam encyklopedię!



O wychowaniu fizycznym w Anglii

LONDYN, w lutym

W roku bieżącym zbierze się w Londynie Międzynarodowy Komitet Doradczy Światowego Kongresu Wczasów, aby uchwalić program czwartego kongresu jwiatowego, który jest zwołany na rok 1940. Delegatów z szesnastu państw podejmować będzie w imieniu rządu brytyjskiego Rada Sprawności Fizycznej dla Anglii i Walii. Pobyt delegatów potrwa zaledwie trzy dni, ale program pobytu przedstawia się nie zwykle intersująco. Premier Chamberlain przyjmie delegatów w czasie pierwszego posiedzenia, wieczorem tegoż dnia będą oni podejmowani przez rząd brytyjski. W drugim dniu przewidziana jest wizyta w pałacu Buckingham, gdzie delegaci zostaną przyjęci przez Króla Jerzego, poza tym Lord Mer Londynu wyda śniadanie na cześć gości.

Poza stroną oficjalną delegaci będą mieli okazję zobaczenia co robi się w Anglii w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży. Obejrzą boiska sportowe, wielkie stadiony, baseny pływackie, kluby zamiejskie oraz boiska oświetlone. Goście zagraniczni przekonają się, że sport w Anglii został uprzystępniony dla sfery niezamożnej i nawet biednej, że z dobrodziejstw boisk i urządzeń sportowych mogą korzystać również i ci, którzy cały dzień spędzają w warsztatach pracy.

Prawdopodobnie wielu spośród gości będzie zaskoczonych, gdy się naocznie przekona, ile jest w tej dziedzinie zrobione i to przez organizacje prywatne, które mało się na zewnątrz reklamują. Aby przekonać się, że w dalszym ciągu Anglicy nie tylko tłumnie przyglądają się grze zawodowych drużyn piłki nożnej, ale sami ten sport chętnie uprawiają, wystarczy wyjechać samochodem w sobotę popołudniu za miasto, gdzie na każdej łączce widzi się amatorską partię piłki nożnej. Naturalnie, że te zaimprowizowane mecze stają się coraz mniej popularne, a to dlatego, że obecnie każda prawie wioska ma swoje dobrze utrzymane boisko, dzięki pomocy Związku Boisk lub Funduszu Carnegie. Ośrodki wiejskie i kluby sportowe mnożą się niezmiernie szybko, a wszystkie posiadają wyposażenie gimnastyczne, sprzęt dla boksu i gier ruchomych, a dość często również i pływanie. Nowa uczelnia przygotowuje nauczycieli wychowania fizycznego, a audycje radiowe i płyty gramofonowe zachęcają coraz większe zastępy ludności do codziennych ćwiczeń gimnastycznych.

Poza treningiem i zaprawą czysto sportową w ostatnich latach obserwuje się duży rozwój campingu, wycieczek rowerowych i pieszych. Ci wszyscy, którzy cały tydzień pracują w mieście, jakże chętnie spędzają sobotnie popołudnia i niedziele na wsi. Specjalne pociągi week - endowe, schroniska dla młodzieży, odpowiednie miejsca dla campingu samochodowego, to wszystko ułatwia wyjazd poza obręb miasta.

Jeśli chodzi o ruch sportowy młodzieży, znajdujemy w Anglii cztery duże organizacje (Narodowe Zjednoczenie Boisk Sportowych, Centralna Rada Wypoczynkowego Wychowania Fizycznego, Narodowa Rada Służby Społecznej i Komitet Uniwersytecki), poza tym niezależnie istnieje czternaście mniejszych organizacyj, oraz dwadzieścia dwa komitety dzielnicowe.

Rząd brytycjski zawsze rozumiał doniosłość fizycznej sprawności każdego pojedynczego obywatela. W roku 1937 zostało uchwalone prawo przewidujące pomoc materialną dla organizacyj lokalnych, które chciałyby rozbudować i uprzystępnić możliwości sportowe i wychowanie fizyczne. Narodowy Komitet Sprawności Fizycznej wydał niedawno broszurkę poświęconą metodom podtrzymania sprawności fizycznej; wymienione zostały tam ćwiczenia, począwszy od gier ruchomych i ćwiczeń porannych, aż do gier na plaży. Nie pominięte też zostało w broszurce zagadnienie pracy, jako czynnika wpływającego na sprawność fizyczną, gdyż nie należy nigdy zapominać, że zdrowie nie potosię nabywa na boiskach, aby je stracić przy pracy.

POLSKA POKONAŁA PO RAZ DRUGI WĘGRY

Bazylea 11. 2. W piątek późnym wieczorem odbył się w Bazylei w ramach hokejowych mistrzostw świata mecz pomiędzy Polską i Węgrami o piątą klasyfikację w turnieju. Zwyciężyła Polska zdecydowanie 3:0, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce. Mecz odbył się po zawodach Szwajcaria — Kanada w obecności 15 tysięcy widzów. Gra była na ogół mniej ciekawa, niż poprzednie chociaż Polacy walczyli bardziej agresywnie a atak ich był również dobrze dysponowany strzałowo.

W pierwszej tercji ataki polskie suną raz po raz pod bramkę Węgrów, którzy się bronią rozpaczliwie. Oba nasze ataki walczyły świetnie. Bramkę w tej części gry zdobył Przedpełski w 11t-ej minucie.

W drugiej tercji początkowo wynikło pewne zamieszanie, gdyż sędzia p. Froehlich pośliznął się i upadł nieszczęśliwie na twarz kalecząt się silnie. Zniesiono go z boiska i zarządzono pięciominutową przerwę. Drugi sędzia przy wejściu na lód również się pośliznął i upadł, ale na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń. Po rozpoczęciu gry Polacy przez Wołkowskiego podwyższają wynik do 2:0. W następnych minutach Węgrzy częściej atakują, ale bez powodzenia. Wszystkie ich ataki załamywały się na świetnej obronie Maciejki. Wyróżniła się również w tej fazie gry trójka krakowska.

W trzeciej tercji tempo staje się żywsze a przewaga Polaków staje się znowu wyraźniejsza. Wreszcie Kowalski zdobywa trzecią bramkę, ustalając wynik dnia.

Walki w finałowej grupie

Bazylea 11. 2. W piątek wieczorem odbyły się pierwsze dwa mecze o mistrzostwo świata w hokeju w grupie finałowej.

W Bazylei Kanada rozgromiła Szwajcarię 7:0 (2:0 4:0 1:0) wykazując fantastyczną formę. Szwajcarzy byli zupełnie bezsilni wobec bezbłędnie grającej drużyny kanadyjskiej.

W Zurychu Ameryka wygrała po długiej i wyczerpującej walce z Czechosłowacją 1:0 ale po dwukrotnym przedłużeniu, w czasie przepisowym wynik był bezbramkowy 0:0.



— a to pan zna?

W WOJSKU

— Co jest najważniejsze? Na co żołnierz musi uważać, kiedy czyści swój karabin?

— Na numer, panie sierżancie.

— Na numer? Dlaczegóż to na numer?

— Żeby przez pomyłkę nie wyczyścić cudzego karabinu.

STRATA

Kobieta, która sprzedaje kwiaty na rynku ma ponurą minę. Jej sąsiadka pyta o przyczynę:

— Straciłam dzisiaj mego najlepszego klienta.

— Umarł?

— Nie, ożenił się.

STRASZNE

— Niech sobie pani wyobrazi, że pani Pipsztycka straciła swego trzeciego męża. Czy to nie straszne?

—. Tak, szczególnie dla tego, kto będzie tym czwartym.

NIEDOSTATECZNA NOTA

Obiecujący synek aptekarzostwa X. okazał bardzo małe zdolności do matematyki i przyniosł do domu niedostateczną notę. Pan aptekarz X. sądzi oczywiście, że jego synowi stała się krzywda i pyta nauczyciela, dlaczego jego pociecha otrzymała niedostateczne z matematyki.

— Panie aptekarzu — odpowiada na to nauczyciel, mogę panu tylko powiedzieć, że stało się tak dlatego, ponieważ nie mamy już gorszych not.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI

— To jest naprawdę, nieładnie, że niedawno nie chciałeś mi pożyczyć sto złotych. Między przyjaciółmi jeden drugiemu powinien zawsze pomóc.

— No tak, ale ty chciałeś być zawsze tym drugim...

DOBRZE WYCHOWANY

— To bardzo ładnie z twojej strony Jasiu, że usnąłeś śnieg sprzed moich drzwi. Masz tu 5 groszy. — No, co mówi mały chłopak, kiedy mu się daje 5 groszy?

— Tatuś nie pozwala abym używał takich słów.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.